

NOWINY

DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie
3 ct. (6 hal.)PRENUMERATA w Krakowie
i Podgórzu miesięcznie K. 140

za odosłaniem do domu dopłaca się 20 halerszy.

Na prowincyi miesięcznie K. 150

Prenumerata za granicą:
miesięcznie 1 mk. 50 fen. 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszej stronie przed
tekstem za wiersz petitu 1 K,
ogłoszenia na czwartej stro-
nie za wiersz petitu po 20 h.
Nadesłane za wiersz 30 h.
Inseraty prowadzi w swoim
zarządzie p. St. Gyrrankie-
wicz, ul. św. Jana 1. 30, dom
pod „Pawim” od 8 r. do 3 popoł.
s wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycja:

Agencja Sokołowskiego

— Pasaż Hausmana 9. —


REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa)
Telefon Nr. 512.

Redaktor i wydawca:
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje
redakcja — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do
godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny” wychodzą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — W chwilach ważnych dodatki popołudniowe i wieczorne.

Tak wygląda pierwsza asygnata „Siewcy Złota”.



Siewca Złota

Premium dla Czytelników „NOWIN”.

Za okazaniem niniejszej asygnaty

Kasa Administracji

== NOWIN ==

wyplaci Okazicielowi kwotę 30 kor. w złotych.

Wydawnictwo „Nowin”
Kraków, Zacisze 1. 7.

Asygnata Nr 1.

W nocy z piątku na sobotę tajemniczo SIEWCA ZŁOTA ukryje w Krakowie pierwszą srebrną szkatułkę, zawierającą asygnatę na kwotę trzydziestu koron.

Gdzie szkatulka została ukryta, wskaże sama powieść w sobotnim fejetonie. Kto z uwagą pójdzie drogą, wskazaną przez Siewcę złota, znajdzie bez trudu szkatułkę z asygnatą. Zauważamy, że nie trzeba ani kopać w ziemi, ani wspinać się po murach, aby szkatułkę znaleźć.

Szczęśliwy znalazca zechce zgłosić się z asygnatą do kasy Administracji „Nowin”. Fotograf „Nowin” od razu go też sportretuje, gdyż wizerunki P. T. znalców będą zamieszczone w „Nowinach”.

Dalsze szkatułki ukryte będą zaraz w dniach następnych.

Revolucja w Rosyi.

W świątecznych uwagach zastanawia się słynny ekonomista i publicysta Leroy Beaulieu nad t.m., co się w Rosyi dzieje.

Rząd rosyjski prowadzi samobójczą politykę: wynaradawia gwałtownie wszelkie ludności państwa, które nie są rosyjskie i nie prawosławne i zwalcza fanatycznie wzięciami, wszelakim uciskiem, bezprawiami czynnościami, szczeniemi ciemnego tłumu, wyganianiami na Sybir wszelki cieni myśli o jakimkolwiek wolnościowym odrodzeniu, o jakiegokolwiek reformie. Finlandyja, Polacy, Żydzi, Armieńczy, oddani są na ino eksterminacyjnej polityki.

A jednak i w Rosyi umysły dojrzewają, dusza narodu domaga się oddechu, nęka

materyalna na olbrzymich przestrzeniach wymaga reform, naprawy stosunków. Wszystkie warstwy społeczne, szlachta, miasta, lud, robotnicy, studenci, podnoszą ujarzmione karki. Nie knują spisków, ale buntują się, bo żądają ratunku, obrony, udziału w rządzie, kontroli. Rząd, panujący czynownictwo, pletnie ten ruch normalny, spokojny, jako knowania rewolucyjne, które ściągają knutem, bagnetem, więzieniem, Sybirem i zamknięciem uniwersytetów i politechnik. Tym sposobem właśnie rząd sam doprowadza ludność do rozpacz, wzmacnia niezadowolnienie, opór, wywołuje wzburzenie i rozruchy. Rząd sam stwarza winnych; czynownictwo potrzebuje rzekomych dowodów buntu, żeby mogło mieć pozór do właściwości ucisku, do ratowania spo-

koju i porządku, a car jest bezsilny. Jest to człowiek fizycznie słaby, umysłowo zaś mistyk, teoretyk, który, poddaje się konieczności zupełnej niemocy, zamykania oczu na dzikie gwałty rządzącej kasty i na niewolę i katusze ciemnionej ludności. Równocześnie prowadzi Rosyja wielką politykę zaborów w Azji.

Sprawa o posiadanie Mandżaryi, o władanie w Korei, nie doprowadzi do wojny. Dyplomacja rosyjska, niemal wyłącznie przez Niemców prowadzona, idzie drogą cierpliwości, zaborów, przekupstwa, krok za krokiem; wojny i nie potrzebuje i prowadzi jej nie może. Wzburzony stan wewnętrzny w państwie nie pozwala na wojnę. Po ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej, nastąpiła właśnie w Rosyi epoka nihilisty

Kapelusze

Cylindry Pel. Habiga-Borsalino-
Chrystys i Ska Wilhelma Plessa
i z innych
cer. i król. nadw. fabryk, poleca

SKŁAD BIELIZNY
Zdzisław Zdanowicz
Kraków — Hotel Saski.

cznej rewolucyj, zamachów, które się zakończyły zamordowaniem Aleksandra II. Rząd obawia się ogłaszać państwa z wojska, rząd wie że ludność już dla rzekomej sławy o niewoli nie zapomni, obawia się już nie spokojnej agitacji, ale wprost rewolucyjnych zaburzeń, bo sam pod nie gładą uprawia.

Car wojny nie chce: czynownictwo czyni mu na wolę; ze wewnętrznej wojny nie będzie rząd prowadził, bo prowadzi wewnętrznie, przeciw całej ludności.

Niemna zatem w Rosji czynnej rewolucyj, ale szerry się usposobienie rewolucyjne, które kiedyś na całym obszarze państwa wulkanicznemi wybuchami się zaznaczy.

P. Leroy Beaulieu radzi Rosji politykę pokójną wewnętrzną, reform, sprawiedliwości, równego prawa dla każdego narodu i religij. Jest to jednak szablón, teoria. Rosya pod carem samodzielną może istnieć tylko zaborem i przemocą. Wszelkie prawdziwe reformy odrazu by ją rozsądziły. Rosya musi iść dotychczasową drogą, rosnąć na państwo tak olbrzymie, jakiego jeszcze nigdy na ziemi nie było. Wtedy z konieczności, wskutek niepodobiestwa rządzenia takim potworem, rozpadnie się na kilka państw, a pomoże do tego rewolucyjne usposobienie, które w naszych oczach wszystkie tam warstwy ludności ogarnia.

Zanim do tego przyjdzie, będzie ten potwór ciął ił nad Europą, tak jak ciął Niemcy. Ale i to minie, tak jak minęły Babilony, a narody pozostaną i zdobędą warunki życia.

Idem.

Tajemnice Krakowa.

Jubileusz p. Izydora Goldthala.

P. Izidor Goldthal ma kawiarnię w Ryńku pod nr 15, w kamienicy, gdzie kantor wymiany Mendelsburga. Na tego Sylwestra będzie 25 lat, jak ją otworzył i prowadzi. Pomaga mu w interesie połowica, godna matrona starego testamentu,

wypiekające bajgle i bałabuchy z cykatą i migdałami.

Nie każdy wie, że w tem miejscu jest kawiarnia. Skryła się ona w tyl kamienicy, mieści się w jednym dużym pokoju, z oknami na podwórze, małe i ciemne, jak małmi, a nieraz i ciemnemi są interesna, które goście tej kawiarni między sobą zjadają.

A goście tej kawiarni składają się ze samych starozakonnych, kupejących prywatnie używanymi rzeczami. To też kawiarnia jest dla nich i podręcznym magazynem. Mianowicie szerokie framugi okna od strony podwórza przedstawiają jak by wystawa sklepowa, wprawdzie tandetna, ale bardzo urozmaicona.

Jak dzień długi Izio (tak pana Izydora nazywają goście) stoi za bufetem i sprzedaje ciasta. To jego departament. Jest nieco przysłuchliwy i wskutek tego stępił na umysle. Ma na nosie okulary, w mościeńdryn oprawne i cylinder na głowie, którym wita i żegna przychodzących. Ale gadać nie gada nie. Za to „misił” dużo.

Inną jest pani Goldthal. Żywa, ruchliwa, kręci się koło pieca, nalewa kawę do szklanek i wypieka ciasta w szabahniki. Wszystko to dzieje się pod kontrolą gości, bo piec kuchenny znajduje się w sali kawiarnianej.

— Urządzą pani jaki dwudziestopięcioletni jubileusz? — pytam gospodyni, przyklepiając w ręku ciasto na buchtę z podwładni.

— Na co mnie jubileusz? — odpowiada pobojnie pani Goldthal. — Nie należy się napróżd mnićszd o tem, bo jak Pan Bóg na jubileusz weźmie mnie do siebie, to co?

— A jak Pan Bóg da pani dożyć Sylwestra?

— To ja jemm podżękuje za to bez jubileuszu. Dziś zie czasy. Dawni moje goście robiliy interes, to sobi kawy napijł i czastki zjedł. A teraz to sze trafi, że trzy goście wypijają dwie szklanki kawy i jedno czastko połamają między siebie. Nie chce taki jubileusz. Niech sze lepi wróci dawne czasy.

Spogłądam po lokalu. Siedzą w nim

prawie same żydówki, a załadowo co czwarto na kawę lub herbát przed sobą. Za to przy każdej leży tobił ze starenim rzeczami, lub inne rupiecie, jak puzzleka, lichtarz, moździerzy, kapelusze damskie, bro, obrazy i najrozmaitsze inne rzeczy. Pod oknem siedzi moja dobra znajoma, pani Feldman, tusta, rumiana kupcowka i uśmiecha się do mnie życzliwie.

Siadam przy niej i zaczynam pogawędkę.

— Skąd panie bierzecie to wszystko? — pytam jej, wskazując na zastawione stoły i okna.

— Jakto skąd? Są takie panie, co one chcą jedno sprzedać, a inne kupić. To my szukamy im kupców i zarabiamy. Ja mam wielgie kundmanki, jedna hrańiu i dwie panie od teatru. Z temi od teatru jest najlepszy interes. One są takie tajne, co tylko dwa razy, albo pięć razy wdzienie suknie i już ją sprzedaje. Gite geszeftie mit do aktorki!

Pan spita, czy my dużo zarabiamy? Nie dużo. Czasem i bez tydzień nie, a czasem parę guldenów. Dawni ludzie kupowali, że się im nie natarczało, a dziś każdy chce spieśdzać, a nikt nie kupuje. Dawno można było skredytować kundmanowi, a dziś nie można.

— Mówię, że to się nieraz handluje skradzionemi rzeczami?

— Wie hajst skradzionymi rzeczami? — obruszyła się pani Feldmann. — Wi pan, czemu tak mówię? Bo są takie panie, takie duże panie, co una sze wstydy żydówkie zawołał do siebie i kazeje służyć, aby ona spieśdala. No, to my od służąc kupimy. A że tak buło, że służąc spieśdala to, co i pani spieśdacz nie kazewała, to sze potem naszymi ukradzione rzeczy. A gerechte pisz trzeba mieć, aby tak mówić!

Obruzenie Feldmanowej przerwała inna, wysoka i chuda kupcowka, która z traskiem wpadła do kawiarni i przyskoczyła prosto do niej.

— Jetzi gaj du zu do hrańiu! — krzyknęła na Feldmanową zdyszanyim głosem.

SIEWCA ŻŁOTA

czyli

HANDLARZE DUSZ.

Powieść współczesna przez Ryszarda Buryana.

7

Olbrzym usłuchał go i osiągnął zamierzony skutek. Żandarm wykręcił się i począł także patrzeć na drogę ku Wiśniczowi, jakby się spodziewał zobaczyć tam cos ciekawego.

Tymczasem Czarny wydobyl scyzoryk, ostrożnie otworzył jego główne ostrze i przyłożył je olbrzymowi do nasady skutego palca, tam gdzie kość palcowa łączy się z piszczelcem. Potem uniósł się trochę ze ziemi i z całą siłą wpakował ostrze scyzoryka w to miejsce olbrzymowi, odłączając w ten sposób jedną kość od drugiej.

Olbrzym wrzasnął z bólu i zerwał się z miejsca. Za chwilę wydał ze siebie powtórny ryk bólu i wściekłości, bo Czarny szarpnął z całej siły łanusczykiem i wyrwał mu cały palec z dioną, a przeskoczywszy przez rów, wpadł do lasu pomiędzy drzewa i począł, jak strażla, uciekać w największą gęstwine.

Żandarm, usłyszawszy najpierw wrzask, a potem nieludzki ryk olbrzyma i zoba-

czywszy, jak ten wywija ręką w powietrzu, tak był tym widokiem skonstronowany, że w pierwszej chwili nie spostrzegł ucieczki Czarnego. W parę sekund dopiero zorientował się i krzyknął: „stój!” — zerwał karabin z ramienia, zmierzyl do uciekającego i wypalił. Ale kulą, — było to wyraźnie słychać — naderzyła w pierś któregoś drzewa i oberwała z niego kawałek kory.

Nim żandarm zdolał drugi raz nabici karabin, Czarny w wielkich susach znikł w lesie.

Olbrzym wydawał tymczasem ze siebie nieludzkie jęki i wywijał ręką, z której spływała obficie krew.

Żandarm podbiegł ku niemu, pierwotnie z zamiarem puszczenia się w pogon za Czarnym, ale widok krwią brozącego olbrzyma przestraszył go i wstrzymał.

— Co on zrobił?

— Palec mi uciął i uciekł! — rzycał olbrzym, skacząc z bólu i taniując drugą ręką płynącą krwią z rany.

Ale Czarny już dawno przepadł w gęszczy.

— Jak ty mogłeś dać sobie palec uciąć?

— wrzasnął żandarm na olbrzyma i obspalył go stekiem najrozmaitszych kłatw, chcąc go w zupełności zrobić odpowiedzialnym za ucieczkę niebezpiecznego złoczyńcy.

Gdy się wyzłościł, obwiał olbrzymowi

chustką palec i pognął go, jak umiał najprędzej, w stronę Wiśnicza.

Siewca złota.

W wielkiej, trzypiętrowej kamienicy, stojącej na rogu ulicy Lenartowicza i Kilińskiego, mieszkał w małym pokoiku na pierwszym piętrze starzec siwowłosy, z pergaminową cerą twarzy i z całym głęboko w jamach osadzonemi, którym wielkie, krzaczaste brwi nadawały jeszcze groźniejszy wygląd. Gdyby nie ruchy, bardzo żywe i elastyczne, a także miękkie, pełny głos, to można by mieszkańca tego pokoju wziąć za zgrzybiałego starca, tyle strasznej martwoty i kamionowego bólu, dławienie ze sobą szarmonizowanych, malowało się na jego twarzy.

Siedział przy oknie i patrzył, jakby zastępyim wzrokiem na wał kolejowy, który tuż przed nim, niby zielono lśniący wał, nieskończenie długim wygięwał się cielskiem. Usta jego niekiedy poruszały się lekko, jakby sam do siebie mówił, lub szeptał cichą modlitwę.

Pokój umebłowany był przyzwoicie, ale bardzo skromnie. Tylko co najpotrzebniejsze sprzęty postawiane były pod ścianami. Jedyną ozdobą tego pokoju była piękna skóra tygrysa, przybita nad łóżkiem i parę kawałków broni ręcznej, od boksera i kastetu począwszy, a na całej kolekcji rewolwerów skończywszy.

(Głg dalszy nastąpi).

Przybory do szycia i haftu

Wefny, Bawelny, Włóczki, Rękawiczki, Kamasze, Pończochy welniane i bawelniane polecają STEFAN POŁĘBSKI i Ska, ul. Grodzka 1. 2. W niedziele i święta zamknięte

— Fifef raneż hat se gesagt: to zmichi! Gaj du und sag: fer raneż!

— Widzi pan — zwróciła się do mnie Feldmanowa — co to za interes. Tu jest także jedne hrabine, takie narwane, to ona za stary zygar do szciany, chce osiem reńskich, a jak ji kupcowa dawała piecz, to ona mówiła: zmichi! Teraz ja tam pójde i będę dawać cztery reńskie, a potem przyjdzie Birbaumowa i da ji trzy reńskie, a jeszcze potem pójdzie die alte (Chaja i powi na zygar, co on jest dobry na zmichi. A jak ona tak powi, to sze hrabine przelęknie i da za piecz.

Straciwszy Feldmanowa, nie miałem już z kim dysputy prowadzić. Wyszędem z kawiarni i zobaczyłem w sieni pod drzwiami straszego obdartusa, jak coś wielkiego pod kutana okrywał, jak coś kawiarni zaglądał. Nie rzucam podejrzenia, ale suponuję, że to był lokaj, albo kamerydner od takiego magnata, co to sam — wstydzi się sprzedawać. (C. d. n.)

Paderewski w Krakowie przed koncertem.

Przed księgarnią Krzyżanowskiego.

Co za nowe zwyczaje! wyobraź pan sobie żądam leży na koncert — niema — fotelu — niema! — Jestem wiceprezydentem — niema. Moja żona jest rodzoną siostrą szefa szcika w ministerstwie: niema.

Pan wiceprezydent widocznie się spóźnił. Ależ co to jest — we Wiedniu, ile razy chcemy być na przedstawieniu lub koncercie, zawsze bilety się znajdują dla nas.

— Ale nie na Paderewskiego.

Tam także nie było kto gra i śpiewa. Ale nie Paderewski!

Cóż to Paderewski?! Mnie we Wiedniu jeden wielki znawca i krytyk, Jażyels, zapomniał, że Paderewski jest sobie, od zwykły dobry wirtuoz.

To dlaczego pan wiceprezydent tak gorąco pragnie go słyszeć?

No, proszę pana, nie wypada przecie nie być tam, tam gdzie wszyscy będą, a tem bar-

dziej nia być dlatego, że się być nie mogło z braku biletu.

— Pozwoli pan, że służę będą moiemi biletami, a ja tam dam sobie radę.

— Serdecznie dziękuję, moja żona będzie bardzo wdzięczną.

W handelku.

— Djabli nadali — ten Paderewski znemu ludzom kupę pieniężny wytlagnie.

— Ale na cele dobroczynne.

— Wszystkie jedno — ale szarpnie tego i owego ponad stan, a tu bieda coraz większa.

Chłopak! buteleczek najprzedniejszego portera cztery.

— Pan idzie na koncert?

Ani myślę — moje córki w placz — a ja im na to: czy wy sądzicie, że usłyszy cie coś nadzwyczajnego?

— Nie wielkiego, prócz szczęścia do ludzi i reklamy.

— O, przepraszam, niech pan są zostawi ludzom muzykalnym i tym, których sztuka coś obchodzi.

Co tam będziecie dysputować o górnołutych rzeczach. Paderewski jest wielkim artystą, a my zwykli ludźmi! — Zdrowie nasze — zdrowie naszego drogiego, kochanego naczelnika.

W salonie.

Ach moja droga — jakie zmartwienie — przyjeżdżamy wczoraj wieczór: Jakobie, leża jest?

— Niema proszę Jaśnie Pani — już zapóźno.

Powiedz, poradź mi co zrobić — mniejsza o mnie, ale Andzia i Nuna...

Czekaj — Andzia pójdzie do leży Iz, a Nuna do leży Imci, to go nasyżają.

Ah ma chęte, il ne s'agit pas de ça...

Ach jak się cieszymy na koncert Paderewskiego — mamy leże — to będzie śliczny koncert — całe Towarzystwo przybędzie — kole nas będzie Tarnowscy, po lewej Labomirscy, dalej obok Radziwiłłowie, nad nami Potoccy, achi jak! śliczny będzie koncert, jak ja się cieszę!

Leon Rabagas Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w trzech częściach, spisana według aktów kryminalnych krakowskiego sądu karnego

Trzeba wstąpić do najbliższego sklepu i kapelusza kupić. Ale chyba nowego kapelusza nie będzie przynierzała na łeb jak wiecheć mokry. Skreśli więc na plac Franciszkański, gdzie tuż przy ulicy Grodzkiej był skład starych ubrań, obuwia i kapeluszy. Bermann był nawet jego dobry znajomy. Może jeszcze sobie co o niego kupi, póki ma pieniądze.

Nagle, jak gdyby go osa ukąsiła w pierś, wsunął szybko rękę pod płaszcz, ale i natychmiast się uspokoił. Przeraziła go na chwilę myśl, czy wariat podczas szamotaniasia się z nim nie wykradł mu pieniędzy z kamizelki. Mo ostatecznie mógł ten nadpad tylko rabunek mieć na celu. Ale nie. Zwłitek banknotów siedział głęboko w kamizelce, tak, jak go tam włożył.

Bermann miał jeszcze sklep otwarty. Był to znany paser, który skupował za bezcen skradzione rzeczy i dlatego do późnej nocy siedział w interesie. Jeśli ktoś ukradł co wieczorem, to mógł do niego przyjść z tem i o bardzo późnej godzinie. Jeśli by

nawet sklep i był już zamknięty, to wystarczyło zapukać, jeśli się przez szczerzy ni świećło. Bermann siedział wtedy pewnie na kanapie i drzemał. Nieraz w niepogodną noc do rana przespał w ten sposób i nigdy tego nie żałował, bo wiadomo, że podczas niepogody najwięcej się przytrafi kradzieży.

— Dobry wieczór, panie Bermann! — przywitał go Skower.

Żyć, siedząc na kanapie, kiwnął mu za ledwie głową na powitanie. To nie był dla niego żaden kłopot. Skradzionych rzeczy nie sprzedawał, bo nie kradł, a kupował od niego rzadko i sama tylko lichota.

— Pokaz mi pan jaki porządny kapeluszu, — rzekł Skower, siadając bez ceremonii na kanapie, bo ze zmęczenia i ze wzruszeń nogi pod nim drżały.

Tam są kapelusze, wskazał mu żyd na stół w kącie, gdzie piętrzyły się stosy całej najróżniejszych czapek, cylindrów i rogatywek, które ostatnie w tych czasach bardzo jeszcze były poszukiwane i kupowane.

Skower przymierzył parę kapeluszy, ale ostatecznie wybrał barankową czapkę i bez targu zapłacił za nią 60 krajcarów.

Gdy patrzył, jak Skower w czapkę wygląda, ożywił się nagle i pociągnął go pod lampę na środek pokoju.

— Co że panu zrobiło w głowę? —

Na świętecznym zobraniu.

Moi państwo, skąd przychodzi każdemu Drobojewski do urządzania i aranżowania koncertów?

— Wszystko jedno, ale usłyszymy Paderewskiego.

Ależ nie o to chodzi, tylko pytam państwa, co to każe ma do roboty — co ma każeć wspólnego z teatrem?

— Ale daj pan pokój! — mnie wszystko jedno kto urządza, dość, że urządza prawdziwą uztę.

Drogi panie — przesda — nie chcę bynajmniej obliżać Paderewskiemu, mam zresztą bilet, ale gniewa mnie Drobojewski — to jest nasza wada, ta — jakto powiedzieć — „wielkichmacherei“.

Dajmy temu pokój! — ale czy prawdą jest, że na koncercie Paderewskiego wszyscy będą we frakach?

A! to już szaleństwo — jakie my uczelni my zbawce, gdy tego ucciel wypadnie?

A gdzież jest ten zbawca?

???

Głag dalszy po koncertach.

JOZEF FRIEDLEIN prezydent miasta Krakowa.

Trudna to rzecz pisać sylwetkę naszego pana prezydenta, bo wszyscy go znają, od andrzejów z przedmieścia aż do młodzieńców panującego na mieście. Jest nietylko prezydentem, ale i najstarszym radcą. Z pierwszej komisji wodociągowej, jaka powstała przed 30 przeszło laty, on jest jedynym jeszcze żyjącym jej członkiem. Gdyby zamiast habszargia suchych barzd referatów *in dorso copiare*, pisał swoje paniełki, to mógłby zostawić dokładny i barwy obraz byłby Rzeczypospolitej i czasów późniejszych, których *wagna pars fuit*. Zna Kraków na wylot i do jego dziełw posiada cenne pamiątki. Mógłby coś ciekawego powiedzieć o każdym czołwku i każdym kamieniu — a najmiej o łwej ksigawie, którą zawsze zabierał... dla spraw publicznych. Tym ostatnim ślady ochoco, tak, że ktoś nieznanąj stemnków, mógłby mniemać, że Idealistyczny prezydenta miasta trudno znaleźć, a z tem wszystkiem

Kalendarzyk Pamiątkowy

Z EPOKI AGONII POLSKIEJ I WALK TOCZONYCH O JEJ NIEPODLEGŁOŚĆ. Szanowni i czejni wspomnienia przeszłości naszej. Wspominaj, znaczy pamiętać. Pamiątki historyczne, to nasze relikwie, to świętość nasza. Bieda temu, kto zapomina o ojczyźciej słow. UŁOŻYŁ ST. MIKŁOWEI. WYDAŁ ST. CYRANKIEWICZ. CENA 10 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

nle dorósł na to stanowisko. Brak mu — powiadać — prezencji. Zarzut to najblasz... Gorzej, że p. Friedlein nie posiada aity, ani energii, w naszych stosunkach tak potrzebnej a zamiesz patrzeć na miasto z wlezy ratu-szowej, bada każdy jego złomek mikroscopem biurokratycznej drobiazgowości. Zagladając do katedry dziury, tak sebie tom oczy popol, że calosci nie widzi, a moze widziec nie chce, bo p. prezident jest z cicha pek, chytro szla-ka... Przylem jest ciagle w strachu o swoja



Josef Friedlein, prezident miasta

prezydenturę, chcieliby wszystkim dogodzić, stadożykom i liberatom, żydom i tykom, staroście, namiestnikom, Wydziałowi krajowemu, wojewodzie, sodoalism, masonem, Daszydykie-mu, Kółku kontuszowemu i filatelistom. Pro-wadzi wiec politykę *von Tag zu Tag, von Fall zu Fall*, stosując się do wiatru, choćby ten wiał z leja na Dajworce. Niema inicja-tywy, bal się influency, a jeszcze bardziej własnego zdania. Na swoim stole trzyma się dzieki temu, że inni się blija. Gdy skończy rządy, otrzyma całą pensję i portret w sali radnej, a w księdze dziełowy Krakowa parę kart, nazwisko jego chlabnie wspominających.

Z sali sądowej.

Kraków, dnia 29 grudnia.

Wesoły czeladnik introligator-ski. Jest nim Leon Odrowąż, mieszający lat 25, krany wielokrotnie za biki, który z po-wodu nowej aniektury stanął dziełowy w tut. sądzie kraj, karany przed trybunałem, pod przewodnictwem rady Traunfellerów.

Dnia 30 września p. Odrowąż od samego rana i około południa był zupełnie pijany. W takim też stanie przyszedł do swego przy-cypała Isaaka Wassersutha, wybiłam mu zry-bny. Przybył wiec policyant, który chiał przayczestować Odrowąża. Ten jednak postano-wił „honorowo” ulezić i dlatego obrzuć swym różnemi obelgami policynta, kopnął go kilka razy. Dopiero przy pomocy drugiego policynta i całej sztyki żydów (działło się to na Kazimierz) udało się „władzy” wśwadić do kakra Odrowąża „i odwieść go do are-estów. Totaj Odrowąż w dalszym ciągu wy-prowadził takie awantury, że go musiano zwią-zać, mimo czego Odrowąż potrafił jeszcze dwie razy głową wychić.

Pytany: Poczuwa się pan do winy?
Osk. Nie nie pamiętam, bo byłem zupełnie pijany.

Przew. (do świadka Wassersutha): Diaze-go pan wzwatał policyę?

Sw. Un taki był pijany.

Przew. Czy dobrze był pijany?

Sw. Czy dobrze, czy niedobrze, tego ja nie wiem, ja się na tem nie rozumiem. Un czasem się kiwał na nogach (wesołof).

Również policyanci zeznali, że Odrowąż był dobrze pijany, wobec czego trybunał ska-zał go tylko za przekroczenie na 2 tygodnie areztu z postem co tydzień.

Odrowąż, wychodząc ze sali sądowej ode-zwał się ironicznie:

— Co mi tam! Dwa tygodnie odsiedzę, a com użyl na nich, tom użył. Myślałem, że mi ze 6 tygodni wlepią!

(dł) **Włamanie.** Przed trybunałem, któ-re-mu przewodniczył p. Traunfeller, stanął dziełowy Pawłowski Pawłowski, wyrobnik z Ry-bnej. W dniu 21 paźd. nieznany sprawca wkrał się do leśniczówki i zabrał z niej rozmaite przedmioty, będące własnością le-sniczego, Pawła Horbatego. Horbaty zaraz skie-rował podejrzenie przeciw Pawłowskiemu, tem więcej, że Pawłowski był mu znany jako sprawca różnych kradzieży leśnych, mianowicie drzewa. Wytoczone śledztwo wykazało, że prawdopodobnie on dopuścił się tej kradzieży.

Przew.: Czy Pawłowski przyznaje się do winy?

Osk.: Drzewo kradłem, bo Horbaty mi po-zwolił na to, że mu pomagał przy susze-niu siana, ale w domu Horbatego nie nie u-kradłem, bo mnie tego dnia nie było w Ry-bnej.

Razewywiście przestuchani świadkowie ze-znali, że widzieli w tym dniu między godzin-ą 10 a 2 oskarżonego, idącego na zarobek z cepami do Jaworzna. Żadnego zaś tłumo-żka ze sobą nie niósł. Dopiero dziesięciole-cni świadci, Andrzej Kucia, zeznali nam swo-imi stanowczo obelgami oskarżonego.

Przew. (do świadka Kucia): Masz teraz nam prawdę powiedzieć, rozumiesz? Kto ukradł pana leśnego?

Kucia: Pawłowski. Widziałem, jak wybiłszy cepami, a potem wleził do stajni, a potem wyszedł i niósł tobolek, który mu się rozwiązał i wypadła szcztoka, koszulka i mantel...

Przew.: Widział cię Pawłowski?

Kucia: Nie, bom śledził za krakiem.

Przew.: Komuś potem to powiedział?

Kucia: Tatusiowi.

Zeznania te, wypowiedziane z dziećscią piętostą i szczerością, wykazały, że kradzieży dopuścił się oskarżony.

Trybunał przypisał więc za udowodnione, że Pawłowski dopuścił się tej kradzieży, skazał go na 1 miesiąc ciężkiego więzienia z po-stem co tydzień. Skazany wyrok przyjął. O-skarżonego bronił dr. Filimonowicz.

(dł) **Podróż po Galicji pod cu-dzym nazwiskiem.** Iwan Beń, karany już kilkakrotnie za kradzież, w marcu 1902 r. zawitał do Krakowa i udał się na herbatę do kawiarni Józefa Cholewy na Kazimierz.

Wypilawy kłosa „herbat z arakiem” poprosił Cholewca o noleg, przyrzekając za niego za-płacić. Cholewa zgodził się i Beńa przeco-wała, lecz na drugi dzień sposegnął kradzież swego kufiera z bielizną, książeczką kasy oszczędności na 100 kor. ze swoją książeczką robotniczą i gotówką w kwocie 60 kor., lub 80 kor. Cholewa też doniósł policyi o tej kradzieży, lecz śledztwo nie pozytywnego nie wykazało i sprawy nie ujęto.

Tymczasem Beń pod nowym nazwiskiem Cholewy wybrał się w podróż po Galicji i przybył wrzesniu do Złoczowa. Tutaj jednak jako podejrzanego przayczestowano go i o-dstawiono go do Krakowa. Beń do kradzieży nie przyznał się wcale, lecz twierdził, że nie-jaki Rygulus pokazał mu książeczkę robotni-czą Józefa Cholewy etc.

Przesłuchani świadkowie poznali Beńa ja-ko tego, który w krytyczny wieczór przybył do kawiarni Cholewy na Kazimierz. Wobec tego tłumaczenie Beńa nie mogło zastąpić na wiarę i dlatego trybunał pod przewod-nictwem p. rady Ferensa skazał go na 1½ roku ciężkiego więzienia z postem i twar-dem lożem co dwa tygodnie.

Przew.: Przyjmujecie Beń wyrok?

Osk.: Żebym psakrew i pić lat miał się

dzied, to przynajm, ale mówię, że mam niewiary. Dowodów niema, że mam ukradł.

Z KRAJU.

Z Modlnicy pisał nam: W nocy so śro-dy na czwartek wybuchł tutaj pożar w zabu-dowlach gospodarskich tutejszego proboszcza ks. Antoniego Konopińskiego. Zapaliła się sto-dola, kryta dachówką. Ogień potęgował wido-cznie wskutek nieostrożności służby stajennej. Niebezpieczeństwo było wielkie, bo niedaleko znajdaje się drewniany kościół i plebania, któreby były poszły z dymem, gdyby nie ener-giczna akcja ratunkowa ludności wiejskiej pod kierunkiem strażników skarbowych pp. Dro-zowskiego i Kaplańskiego, dzięki której pożar zlokalizowano. Spaliły się dwie krowy i drób. Stajnia była ubezpieczona.

Z Tarnowa. Dnia 24 b. m. skończyła się głośna rozprawa Leistyny i Bewszi o zbrodni oszustwa, popełnioną rzekomo przez obwinionych z powodu złożenia fałszywych zeznań w sądzie w sprawie oficyała pocztowego z Dębicy, p. Korneckiego.

Trybunał wydał wyrok uwalniający od wi-ny Leistynę, a skazujący byłego woźnego Bew-szkiego na 2 tygodnie areztu.

Z Jarosławia. Drogi kraj pocztowy otwarto tu będzie 1 stycznia.

Z Komarna. (Morderstwo dla rabun-ku). Na drodze z Komarna do Krakowie za-mordowany został w ubiegłym tygodniu woźny sądowy z Komarna, Antoni Czajka, który wy-jedzając z domu, miał przy sobie pulara z kilkuset koronami. Jechał on wianym wó-zkiem i sam powoził. Około godziny 1 w no-cy przejeżdżał drogą kilku szewców sambo-rskich, którzy اسپرستęli na gońcicm wywró-cony wózek, a opodal leżał Czajka nieżywy, trzymając w kurczowo zacisniętej dłoni lej-ce. Koń stał spokojnie. Szewcy podnieśli wó-zek, włożyli nań zwłoki Czajki i zawieźli je do Komarna. W kieszeni donata znalezione zegarek i pierścionki na palcach. Nie znale-ziono jednak pulara. Na skroniach były znaki od uderzenia. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła od uderzenia ciężkim, tępym narzędziem, przyczem została złamana ce-pinka. Czajka leżał lat 46, był żonaty, miał żonę, pozostawił żonę i osmiorgo dzieci.

Zandarmerya prowadzi w tej sprawie ener-giczne dochodzenia.

Kwiaty na karnawał poleca sklep swiętych kwia-tów Kasielwy Michałowej przy ul. Szweci-ckiej, Telefon 263. Kwiaty żywe, zawsze świeże w wytwornych wiankach, bukietach balowa, koty-lionowe i t. p.

Rekawiczki ciepłe, kaskanki trykotowe, po-duszki, oznochy, kamusze damskie i dzie-cięce, szale szelkowe i jedwabne, boś, kolozierze, krawaty, wielki wybór zabawek i praktycznych podarków poleca **Anastazy Pronoz** w Krako-wie, ul. Maryskańska 17.

Perfumy najszlachetniejsze „Petrón” sprzedaje krakowski wydań księgarnia naj-starsza w Krakowie D. E. Friedlein. Szczęśliwy w ogłoszeniu.

Kalendarz krakowski wydań księgarnia naj-starsza w Krakowie D. E. Friedlein. Szczęśliwy w ogłoszeniu.

Popierajmy przemysł krajowy! Firma **Stefan Porębski i Sp.** (ul. Grodzka 1, 2) ma na składzie zabawki wrobu krajowego jak: koniki na biegach, wojsko polskie, domki klocekowe i mnóstwo innych zabawek gustowych i tanich.

Co słysząc
Kraków,
w mieście? dnia 30 grudnia.

KALENDARZ.

Dziś we środe Dawida. — Jutro we czwartek Sylwestra. — Pojntnie w piątek Nowy Rok. Mie-czyła .a.

„WAWEL”

Katedra i zamek po restauracji przez dra J. Żóławskiego i Józefa Nekandę Trepkę. — Kolorowa ilustracja: St. Tond-eda i Henryka Ustymycki. Cena 8 koron w oprawie w piękne angielskie. Jedna kłat ozdobiła obraz naszego w po-pularny sposób nasz światłoc narodowy, Hienstra nasza nie posiada.

Najpiękniejszy podarek, najmilsza pamiątka w Krakowa.

Sroda.

Teatr. W miejskim: „Koncert Ignacego Padewskiego”.

Zgromadzenia. W sali Rady miejskiej zgromadzenie Towarz. kredytowego rękodzielniców i przem. o godz. 8 po poł.

Czwartek.

Teatr. W miejskim: „Dum otwarty” kom. w 3 akt. M. Baluckiego.

Zabawy. W Reursie urzędniczej zabawa sylwestrowa o godz. 8 wieczór.

Teatr ludowy. „Biedni” L. Świdorskiego. W trudnym poszukiwaniu odpowiedniego repertuaru dla swej sceny, wydybł p. Müller „Biednych”, sztukę ludową, która mimo banalnej osnovy, dzięki dobrze zarysowanemu postaciom, a jeszcze bardziej wskutek doskonałej gry artystów, bardzo się podobala. Krawczyk Zawrazał zaś z żoną sklep siliwie, sparował nawet na własny szkielet, aż go zł przyjaciele rozpił i na żebra ku wykerlowali. Żona jego, Anna, dzięki opiece dobrych ludzi, ustaliła sobie jednak byt, pomimo że ją mąż opuścił, a nawet pod koniec sztuki, gdy przyrzekł poprawę, przygarbiona go znów do siebie. Na tem skąpem te rozsunął autor wiele interesujących epizodów i uczynił sztukę dość zajmującą. Zawrazał grał p. Kalinowski i świetnie odtworzył ten typ rzemieślnika o chwiejnym jak galareta charakterze. Także i p. Wirowski, jako jego żona, bardzo się dobrze wywiązała ze swej roli. Inne postacie są epizodyczne, a wszystkie grane były koncertowo. Mianowicie p. Müllerowa jako rzemiełnica ze Zwierzycy i jej syn Łolós (p. Ludkiewicz) tworzyli wyborny duet, a niemniej świetnymi byli p. Strzelecki, jako rozpiły obywatel Obelgalski, pp. Karliński, Cholewicki, Dunin, Müller i Winiarski, p. Kalinowska w roli małego andrusa sprzedającego gazety, aż przywała publiczność do oklasków w środku aktu. Wystawa, mianowicie w akcie czwartym, była bardzo straszna, a sceny zbiorowe i mazar w akcie drugim, doskonały pendant do polki Raciach-clach, prawdziwie w świeczniczy sposób bawiły wieczornych widzów. (sb.)

Z teatru ludowego. Repertuar na bieżący tydzień zapowiada się następująco: W piątek 1 stycznia popołudniu: „W noc Bożego Narodzenia” opowieść słowna A. Mielewskiego z muzyką M. Świątyńskiego w 8 odsłonach, wieczorem zaś „Trójka hitajaska” melodramat Nstroja w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. — W sobotę: „Hajduczek” komedia w 4 aktach z powieści H. Stenkiwicza pt. „Pan Wołodyjowski” przeobraż. na scenę J. Popławski. W niedzielę popołudniu: „W noc Bożego Narodzenia”, wieczorem: „Trójka hitajaska”.

Począwszy od 1 stycznia przedstawienia rozpoczynają się będą o godz. 7½.

Z Akademii Umiejętności. Akademia na posiedzeniu walnem, które się odbyło dnia 1 grudnia 1903, uchwaliła przystąpić do wydania „Encyklopedii Polskiej”. Encyklopedia ta objętości od 120—150 arkuszy druku zawierając będzie w treści, ale ściśle naukowym przedstawieniem wszystko, co dotyczy historii literatury, językoznawstwa, etnografii, historii cywilizacji Polski, Litwy i Rusi.

Komitet redakcyjny niebawem rozpocznie swoje czynności, a samo wydawnictwo ukaże się odrzuć w końcu i to prawdopodobnie najpóźniej po upływie lat pięciu.

Wszyscy uczeni polscy, pracujący w różnych dziedzinach nauki, będą zaproszeni do współpracownictwa. Układ Encyklopedii nie będzie alfabetyczny, lecz obejmie pojedyncze materyje w osobnych monografiach.

Nagroda literacka. W kwietniu 1901 r. zgłosił się do redakcji „N. Reformy” pewien obywatel, prosząc o ogłoszenie konkursu na pracę krytyczną o działalności galicyjskiej Rady szkolnej kraj. Konkurs ten dwukrotnie został ogłoszony. Nagrodę 600 kor. otrzymał

dopiero teraz autor „Ciemnoty Galicji”, podpisujący się pseudonimem „Światłomir”. Oto co pisał w tej sprawie przyjaciel i pełnomocnik wspomnianego obywatela: „Inicjator konkursu z kwietnia 1901 r. na pracę krytyczną o działalności galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, wobec niemożności konkursu, gdy nikt żadnej pracy na konkurs nie nadesłał, zachował złożone w dn. 15 kwietnia 1901 na katedrę krakowskiej Kasy Oszczędności 600 K dalej na podobne cele. Kwota ta urosła obecnie do wysokości 662 K. Tenże inicjator oceniał najniekorzystnie wysoko wartość książki „Ciemnoty Galicji”, a dowiadzały się o odmienne, że książka ta napisana została z okazji ogłoszonego w r. 1901 konkursu, uważa za całkiem słuszną i sprawiedliwą, aby autor „Ciemnoty Galicji” nagrodę konkursową za książkę tak wielkiej wartości i doniosłości otrzymał i wręczył mi dla Światłomira katedrę Kasy Oszczędności na 662 K.”

W „Reursie urzędniczej” we czwartek d. 31 b. m. zabawa sylwestrowa. Początek o godz. 8 wieczorem.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w Krakowie urządza w sobotę 9 stycznia 1904 r. zabawę z tańcami. Początek o godzinie 9 wieczorem. Strój spacerowy.

Zarząd krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej składa najserdeczniejsze podziękowanie W-mu księdzu Stanisławowi Chrośnickiemu za hojny dar w sumie 4.000 koron złożony na fundusz żelazny towarzystwa. Przewodniczący: ks. dr Stanisław Spis, prof. Univ. Jagiell.

Z Zarządu technicznego Kółka mandolinistów otrzymujemy następujący komunikat:

„Zarząd T. K. M. chcąc ogół P. T. Publiczności wyprawić z błędnego mniemania, jakoby członkowie Kółka brali udział w serenadach, urządzanych w noc wigilijną, oświadczają, że serenady owe urządzali nieczłowieki szkodliwi, oraz kilka mandolinistów krakowskich. Podobne zaś profanowanie muzyki, jak również granie po kawiarniach i restauracjach nie zgadza się z naszymi pojęciami i uhybiałoby naszemu honorowi akademickiemu. Za zarząd: Stanisław Węgrski, przewodniczący; Adam Gorczyński, za sekretarza.”

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wrażliwej pomocy nieczestnych powstańców polskiego z r. 1863/4. Delegacyi krakowskiej odbędzie się w niedzielę dnia 3 stycznia 1904 r. o godz. 4 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa Żalickiego przy ul. Siedleckiej 1. 16 l. p. W razie braku kompletu II. ogólne zgromadzenie odbędzie się w godzinie później w dniu i lokalu tym samym.

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego rękodzielniców i przemysłowców w Krakowie przypomina szan. członkom, że nadzwyczajne ogólne zgromadzenie odbędzie się dnia 30 grudnia br. o godz. 5 popołudniu w sali Rady miejskiej.

Że pożyty donoszą nam, że z dniem 1-go stycznia 1904 nadawać będzie moneta przekazy pocztowe tylko w godzinach od 7½ rano do 5½ wieczorem. Do tej pory moneta było przekazy w urzędzie poczt. na doworu nadawać do godz. 7-jej. Nowe rozporządzenie pocztu nie leży się wcale z potrzebami publiczności!

Wystawa gwiazdkowa potrwa już tylko dni kilka i zamknięta zostanie wielką tombolą.

Ostatni zatem czas do zwiedzenia wystawy i zapoznanie się w wyroby krajowe przemysłu domowego, których znaniejszą część nader rzadko można mieć sposobność w większym oglądzie wybrze. Mimo bliskiego terminu zamknięcia wystawa coraz nowymi zapełnia się

okazami. — Ze znanych pracowników biatów w Chlebowiskiej przybyły przelicznie, misternie wykonane makaty.”

P. Pymowska podała niezwykle interesujące, w nas jeszcze nie znane, okazy nowego sposobu głębokiego wypalania na drzewa. Przewidywanych cacek w zakresie malowania i wypalania na drzewie dostarczały p. Strzałkowska. — Pracownia p. Krygowskiej dostarcza coraz nowych, a coraz wspanialszych okazy hafn maszynowego. Od wyrobów ceramicznych Niedzwiedzkiego i Śp. przybyłych świeżo na wystawę wprost trudne oczy odwracał.

Poniżej celem wystawy jest zaznajomienie publiczność z wytworami i wytworami krajowemi, oraz ułatwienie sprzedaży tychże, tedy nie wątpliwie, że publiczność skorzysta z tych dni kilku, pozostałych do zamknięcia wystawy i zarówno zwiedzeniem jej jak i zakupami na podarki noworoczne czynnie stwierdził głoszenie hasel obcych.

Biedny Mickiewicz. Nie tak dawno pewien profesor gimnazjum tarnowskiego poprowadził „Pana Tadeusza” i wydał go do użytku szkół średnich! Był to Pan Tadeusz niejako wespółkolony, bo już na wstępie zamiast „Litwo, ojczyzno moja” poprawia wydawca Mickiewicza, każe mu mówić: „Polsko, ojczyzno moja”. Dalsze poprawki, mianowicie z punktu „moralności” porobione, są także same horrenda...

Tak się spawiał nad Mickiewicza „pedagog” tarnowski, którego nazwiska nie wymieniamy, niebożąc mu przypisać herostratowskiej sławy. Ale nietylko duchowe utwory naszego wiecześnie, także i on sam, w granicie wykuty, jest przedmiotem ciężkiej nieraz profanacji ze strony tych właśnie, którzy go pielegnować i pielęgnować powinni.

Mnogo ta na myśli pomnik Mickiewicza na krakowskim rynku.

Prosimy spojrzeć tylko na pomnik od strony Stosnej ulicy. Przed dwoma miesiącami jakiś pocztowiec dusze urządził dokoła pomnika iluminacyi, zapalając na jego granitowym słupie szereg świec. Te niedopatrki z nich sterczą tam do dziś dnia: stopiona stearyna, spływająca ku ziemi, zasłagała na granicie i zdoła go nie bardzo estetycznemi statykami. Strugi białej stearyny najobfiej wypływają z pod szat postaci, która Sztukę i Naukę przedstawia.

W wielu miejscach świece zupełnie się wypaliły i płonęły kłody poltury granitu. Te jakby pierwszy spruchniały punkt na zdrowym zębie. Dalsze posucie się będzie już łatwie i szybko postępowo!

W miejscach, gdzie kwadraty granitowej podstawy cementem były spajane, porobiły się szczeliny, w które zacieka woda, podczas mrozów ścina się w lód i granit rozszasta. To zaniedbanie jest najskandaliczniejszym ze wszystkich, omu najprędzej doprowadzi pomnik do ruiny.

Laur, jaki Sztuka trzyma w ręku, na odłamanych parę łaci. Kto i kiedy to zrobił, niewiadomo. Trudno też dociec, czy to wandalizm, czy fanatyczna manja zbierania pamiątek.

Piedestał porwany ostrem narzędziem. Inie „Adam” powtórzone jest na nim we wszystkich odmianach.

Figury pod pomnikiem tak są ośniedziałe i zakurzone, że bez skrobania ich szczytyklem (a nie brak takich baczdy!) nikt nie pozna, że są z brązu wykonane.

W niedzielę pocztowiec nasz ludok urządził sobie siestę dokoła pomnika i rzący się pod nim nietylko słowem złem albo dobrem, ale i kłobasą, stoniną, chlebem i innem pożywieniem. Resztki i okrychy z tych biesiad leżą tam zawsze tak długo, aż ich pal nie zjadną i nie wylży. Tylko ta skóra z kłobasą, jaką ktoś na piedestał położył, leży tam do

dzis dnia. Przyszedł do granitu i tak się tam trzyma, choć wiatr uia nierzaz telepie...

Moskale co dwa tygodnie robia porządek okolo Mickiewicza w Warszawie, czyszczą go i najmilej szakę żaraz naprawiają. A my?

Zarekawek bobrowy zostawiła przez zapomienie nieznana pani dnia 20 b. m. w handlu nafty p. Jana Honiarza, Floryńska 39 — i jest on tamże do odebrania za udowodnieniem własności.

Zgubiono. Wo środę przed wigilią zgubił Jakób Palichleb z Koczmyrzowa w drodze za Zwierzycza przez ul. Grodzką na Kłopotary mapy gruntowe, wykład hipoteczny i inne papiery, zawinięte w dużej, białej chustce. Zaskazy znalazła zechce się zgłosić do redakcji naszego pisma.

Kradzież. Wczoraj chcieli na Dajwotze trzech żabków spieniężyć kilkanaście kilogramów ołowiu. Żyd, którym ofiarowali ten towar, polecił im zatrzymać się na chwilę w bramie, a sam miał pójść po drugiego kupca. Tymczasem kilkoro dziesiąt żydowskich kuznaśpów otworzyli bramę, a żyd pobiegł po policjanta. Zmierzali się takżewie co o cho dzi dwóch uciekło a jednego St. Stepieńskiego przysławszowano. Stepieński tłumaczył się, że „kupit” ten ołów na kole.

Z Podgórze.

Bilety na wieczornicę taneczną w tutejszym „Sokole”, która się odbędzie w noc sylwestrową, można wraz z zaproszeniami nabawać kancelaryi „Sokola” codziennie od 7—9 wieczór. Początek zabawy o godz. 8-jej wieczór. Muzyka wojskowa. Komitet przygotował wiele zniżających niespodzianek, a p. sceny z życia japońskiego itp.

Żywny brak dozoru. Silniejszy chłwiłwo rano dość ciepłą wodę wzdłuż brzegów Wisły milimetrównym prawie lodem. Mimo to, dziesiątki młodych chłopaków, nie zważając na niebezpieczeństwo, idąca się w najlepsze po lodzie, którzy gnali sięł trzeszczą pod ich nogami i grozi kłótnie chłwił żalaniem.

Zajac w Wiśle. Wczoraj przed południem byli przechadzający przez most podgórski świadkami rzadkiej sceny. Oto zajac spłoszony z plant podgórskich rzucił się do Wisły, usiłując przepłynąć na drugą stronę; gdy go jednak i tu odstraszył strażnik akcyzowy od brzegu, usiłując go dalej fale, wśród kil rych znalazł kres swego życia. Topielem zajął się jakiś przegodny ryb k, nieczasy a ogromnie tą „gwiazdką”.

Kronika policyjna. Sędziema, panu Trzaskowski, skradł niewiadomy sprawca wartościowe futro z przedpokoju jego mieszkania przy ul. Lwowskiej 1, 52.

Przysławszowano onegdaj wyrażoną złodziejką w osobie służącej, Brygidy Kijanki, która co pewien czas przyjmowała służbę, a później okradła najbezzwzględniej chłebodawcę, aby dalej szukać szczęścia. Znalazłono przy niej cały zapas różnych heroniek, chłebcierek, reżymików i bielizny, zapachanych najrozmaitszymi literami (m. p. T. Z. B. S., W. C., C. V. i. t. d.) Poszkodowani, dotąd nieznanzi, mogą się po własności zgłosić do ekspozytury tutejszej policyi.

Umiała się dziennie bawić Maryanna Drobik, która skradłaś w Wadowicach 400 koron przybyła tutaj w kilka dniach przebulala całą sztukę w towarzystwie kochanków (n. b. miała ich kilkun). Rozbawiona złodziejka zajęła się policyą podgórską i osadziła w aresztach.

Ze Lwowa.

(Zelranie komitetu wyborczego. — Zwiastak artystów. — Koniec Filharmonii. — Nekrologia.)

„Dziennik Polski” donosi: Komisya wykonawcza centralnego komitetu wyborczego oh-

radowała wczoraj pod przewodnictwem prezesa posła Wojciecha Dzieduszyckiego. W obra-dach wzięli udział pp. Cieński, Kozłowski, Meronowicz, Ostaszewski-Barański, Ryski, Skalkowski i Wiśniewski. Na porządku dziennym stała tu sprawa wyborów uzupełniających do sejmu.

Zwiastak artystów polskich” urządził 8-lugie bal historyczno-kostiumowy z czasów XVIII wieku. Urządzeniem zajęli się malarze pp. Płatek, Rybkowski, Reiser i Rozwadowski. Chóry żaków krakowskich będąc orzeczali zabawę oryginalnymi śpiewami przy akompaniamencie starożytnych instrumentów muzycznych.

Członkowie „Filharmonii” p. Hellera, którzy po taktując po Rasyi przytyli do Lwowa, ogłaszają w „Kurjerze lwowski” list pełen skargi na pp. Hellera i Czelańskiego. Koncertanci „Filharmonii” zapowiadają, że instrumentów i ani wcale im p. Heller nie darował, jak to głosił w pismach warszawskich, ale oddał je p. Czelańskiemu za dług 11.000 rb., które miał p. Czelańskiemu zapłacić.

Zmarł tu wczoraj Paweł Świątki, emerytowany radca namiestnictwa i starosta w 70 roku życia.

Ze świata.

Pojedynek o Dreyfusa. W niedzielę rano odbył się w Paryżu pojedynek na szable między kapitanem Jakóbem Levy a baronem Malroy z powodu sprzeczki w jednej z paryskich restauracji o sprawę Dreyfusa. Levy otrzymał cięcie w ramię, Zacięciok przeciwników była tak wielka, że każdej chwili obawiano się śmiertelnego wyniku.

Telefonem i Telefagramem.

Kontyngent rekrutów na Węgrzech.

Budapeszt, 29 grudnia. W dalszym ciągu swej mowy oświadczył minister handlowców, że w razie rychłego uchwalenia kontyngentu rekrutów wybiły także mowilcem wcześniejsze urlopowanie powołani rezerwistów zapasowych. Gdyby jednak została potrzeba ponownego wyznaczenia terminów dla asenterunku, nastąpi opóźnienie co najmniej jednego miesiąca, tak, że jeżeli ustawa o kontyngencie rekruta nie będzie uchwalona dzisiaj lub jutro, 40.000 rezerwistów zapasowych nie będzie mogło nawet na wiosnę wrócić do domu do pilnych prac w polu.

Przemawiał następnie pos. Kaas. Podczas jego mowy jakiś starszy człowiek zawołał z loży drugiego pietra ku ławom poselskim: „Bójcie się Boga, imieniem ojczyzny biagam opozycję, aby raz wreszcie zaniechano obstrukcji”. Służba parlamentarna chciała go wywalić z galerii, nim jednak tego dokonała, zawołał: „Przecież to jest sejm węgierski, a sejm jest zgromadzeniem narodem, na które każdy Węgier ma wstęp!”

W kancelaryi parlamentarnej przekonano się, że jest to niejaki Mellyes, urzędnik magistratu. Wyjaśnił on, że pod wpływem mowy obstrukcyjnej dał się porwać do tego, co zrobił.

Po przemówieniu pos. Mukiesia posiedzenie nie zamknięto: następnę odbędzie się dzisiaj.

Upadek cesarza.

Wiedeń, 30 grudnia. „N. W. Tagblatt” donosi, że cesarz Fr. Józef, bawiąc u córki w Walsce podczas świąt, potknął się w pokoju, upadł i zranił sobie czoło. Od tego czasu cesarz nie wychodził z pokoju skrzęcając się na ból w krzyżach.

Uwięzienie oszust.

Wiedeń, 29 grudnia. Uwięziono tu n-

rzędnika Banku berlińskiego dla handlu i przemysłu, Palzera, pod zarzutem fałszowania listu kredytowego na 50.000 franków, które wypłacił „Credit Lyonnais” Palzer, u którego znaleziono sporo pieniędzy i kosztowności, twierdzi, że jest niewinny, lecz policya jest przekonana, że on popełnił fałszerstwo także drugiego listu kredytowego na 20.000 fr., podjętych z banku „Credit Lyonnais” w Nici.

Nominacje i przeniesienia.

Wiedeń, 29 grudnia. Prezydent ministrów, jako kierownik minist. sprawiedliwości, przedniósł notaryusza R. Baczyńskiego z Podubna do Liska i E. Debieckiego z Lutowicz do Komary, dalej zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych H. Wiesenberga w Żurawnie dla Żurawna, E. Łapickiego w Nadwórnie dla Podubna i M. Wadława Rodowicza w Stanisławowie dla Lutowicz.

Nowa rzeź w Kiszyniewie?

Berlin, 29 grudnia. Z N. Jorku donoszą prywatnie, że z powodu pogłoszek, jakoby w Kiszyniewie w nowy rok rosyjski zanosilo się na nową rzeź żydów, stowarzyszenia żydowskie w N. Jorku zwróciły się do prez. Roosevelta i do kongresu z prośbą o interwencję u rządu rosyjskiego. Byli konsul generalny Wolf, imieniem żydowskich stowarzyszeń wniosła osobną petycję do departamentu państwowego.

Rosya, Japonia i Chiny.

Paryż, 29 grudnia. Z Londynu donoszą tu, że angielskie dzienniki ogłaszają oświadczenie japońskiego poselstwa, według którego w nocy Japonii do Rosyi, postawione są następujące warunki:

Formalne uznanie niezawisłości i nieetykalności Korei i Chin.

Równe traktowanie wszystkich narodów i przyjęcie systemu otwartych drzwi w Korei i w Chinach.

Specjalna ugoda w sprawie Mandżurii.

Pekin, 29 grudnia. Wiekłodniwo trzech centralnych prowincji zawiadomili, że mają do rozporządzenia 90.000 wojska, wykształconego przez obcych oficerów.

Posel rosyjski Lessar oświadczył chińskiemu wiceprezydentowi minist. spraw zagr. Liensangowi, że Rosya Mandżurii nie opróżni.

Tokio, 29 grudnia. Rząd japoński otrzymał nieograniczonego kredytu na cele wojskowe.

Londyn, 29 grudnia. Dzienniki angielskie stwierdzają, że sytuacja na dalekim Wschodzie jest taka, że w przeciągu tygodnia rozstrzygnąć się musi sprawa wojny lub pokoju.

Z ostatniej chwili.

Wielki Wydział Kasy oszczędności odbył wczoraj posiedzenie pod przew. prez. Friedleina, zatwierdzając sprawy budżetu.

W przyw. „Domu zdrowia” dla Żoławskiego młody pencyent, in. Dzieduszycki, rzucił się na służącego, a następnie, gdy nadbiegł prof. Żoławski, skaleczył go nożem i uciekł.

J. B. Nowicki, naczelnik sądu w Jasle, zmarł w wieku lat 48. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie 31 grudnia o 10 rano z dworca kolejowego.

Znowu pękła tura wodociągowa w domu przy ul. Dietlikowskiej 99, we wtorek o godz. 4 po południu. Straż pożarna z naczelnikiem Nowotnym podążyła na miejsce wypadku.

Pożar. W domu przy ul. Estery 16 wybuchł wieczorem ogień w piwnicy, która zagrażał eklepom w sąsiednim domu. Straż pożarna ugasiła w półgodziny pożar.

Jak powstał kopiec Kościuszki w Krakowie.

Rzecz zestawiona z dokumentów dla wiadomości wielbieli wielkiego bohatera, napisał Stanisław MRKOWSKI — Wydał Stanisław Cyrankiewicz Cena 6 halery — Do nabywa w Księgarniach.

W KRAKOWIE

polecia się

HOTEL POLSKI

blisko kości

przy ulicy Floryjańskiej
(obok bramy Floryjańskiej).

Poleca pokoje od najwykważniejszych do najprostszych; ceny b. przystępne od 60 zł. za pokój ITWAGA. Na miejscu znajduje się telefon Nr 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. (494-18.)

Jedyny najdłuższy skład zegarów i zegarków poleca

IGNACY GYPSER

Kraków,

Floryjańska 49.

Bogato ilustrowane omalstwo i opłat



ZMIANA LOKALU.

Zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, iż z dniem 1 listopada br. przeniosłem swój **Hurtowny Skład Kart Ilustrowanych**, materiałów piśmiennych i towarów galanterijnych z ul. Dzielowej 60, na ul. Grodzką 60, poleca się w wielkim wyborze Nowości w kartach korespondencyjnych, Powielaczach i linioch, Bożonarodzeniowych i Noworocznych pocztówek, Szopach i skromnych do najwykważniejszych. Zwracam uwagę, że każdy kupujący z mniejszym towarem za 1 kor. dostaje gratis 5 kart ilustrowanych, zaś każdy kupujący za 2 kor. dostaje gratis 12 kart. Wszelkie towary sprzedaje o 80% taniej, niż w rzeczywistości. Począwszy już od 1-go cenna miesięczna o mnie dostać jedną kartę ilustrowaną. **Adolf DUCKER** Kraków, Grodzka 60. Kolejny kart za 10 kor. wysyłam za zapłatą, za nadpłatą 2 k. a konto. (500-15-23)

Ważne.

Skład suchych owoców
S. KRAGENA w PODGÓRZU
w domu W.P. Berucha został zaopatrzone w świeży transport do 588 watów na święta. 5 16

Ceny niskie!

Zastawione brylanty

perły, złoto i srebro wykupuje się bezpłatnie celem zakupu po najwyższych cenach. Wiadomość w Admin. dziuła „Nowiny”, ul. św. Jana 1. 30. (519-134-800)

STEFANA MIKULSKIEGO

w Krakowie, Floryjańska 8, l. p.

Posredniczy w wyszukaniu wspólników do wszystkich interesów i przedsiębiorstw, w kupnie i sprzedaży majątków ziemskich, kamienic, parcel budowlanych. Poleca oficjalistów prywatnych wszelkiej kategorii, gubernantów, i bony, rzemieślników dworskich oraz wszelkie służby państwowe i kościelne, robotników polnych i fabrycznych. Wyraża pozycję hipoteczną i wekslową, wież państwowych, legalizację dokumentów itd. Udziela wszelkich informacji. Biuro załatwia wszystkie sprawy w jego zakresie wchodzące bezpłatnie, taulo i uczucie. (459)

OPUSCIŁ PRASĘ

NOWY KALENDARZ KRAKOWSKI

D. E. FRIEDLEINA

Kalendarz ten zawiera oprócz starannie opracowanego kalendarium kościoła rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego wraz z podaniem kalendarza żydowskiego, kalendarz astronomiczny, jak również na każdy dzień obliczone daty wschodu i zachodu słońca, jakoteż zmiany księżycy, prócz tego każdy miesiąc opratrzony jest notatką p. t. Rady gospodarczej. — Najważniejszą częścią kalendarza stanowi dział literacki, na który złożyły się najznakomitsi pisarze współcześni.

T R E Ś Ć:

1. Teltmajer K.: Pragnienie, wiersz. 687 3 4
2. Rydel L.: Jęczy: dramat w 3 aktach.
3. Friedle D.: Felice: odez. na weselu. nowelka.
4. Rydel L.: Aforyzmy.
5. Żoławski J.: Meduze, wiersz.
6. Nowaczyński A. N.: Wesola historia o samotnej Syrenie. nowelka.
7. Wypociński S.: Pogrzeb Kazimierza W. wiersz.
8. Teltmajer W.: Mały obrazek. nowelka.
9. Żoławski J.: Wianek nieprzyjaciół, akt 2-gi.
10. Teltmajer K.: Apostrofa, wiersz.
11. Steńczyński K.: Trzy kobiety. nowelka.
12. Nowaczyński A. N.: Aforyzmy oświeździłskie.

Drugą ważną część stanowi część informacyjna, mieszcząca opisy miast Krakowa i Lwowa wraz z podaniem dla przejeżdżących sposobów zwiedzania tychże; dalej rody obu miast. Podaje również opis ważniejszych zdrojowisk poiskich pod trzema zachorami i opisy lekarzy i aptekarzy w Krakowie, Lwowie i Warszawie, wreszcie wykaz najważniejszych szkół krajów. Kalendarz zdobi okładka rysunka L. A. Procajłowicza. — Cena w sprawie karcenowej i kores.

Największy

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny w Krakowie, (581-500)

posiadający własne trumny i trumny. — Wielki

wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomazsa. L. 4., tuż przy placu Szerpańskim, telefon nr. 381. — Filia przy ul. Kopernika L. 6.

Zakład urządził pogrzeby od najprostszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością. Uchylając pozostałe realnie wszelkich tendencji. — Zakład podejmuje się przewozu i doprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznymi.

Od Redakcji:

Premium artystyczne:

kolorowa reprodukcja obrazu

polskiego artysty

Od Nowego Roku 1904

rozpoczyna druk nowych

powieści:

Tygodnik Ilustrowany

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna Józefa Weyssenhoffa.

MROK

powieść historyczna A. Krechowskiego.

Nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych

w tem 12 tomów dzieł H. SIENKIEWICZA: zawierających „Potop” i „Pan Wołodyjowski” oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych i t. p. W styczniu: „Wielkie legendy ludzkości”; w lutym: „Matfistwo u różnych narodów”; w marcu: „Życie artystyczne ludzkości” (z ilustracjami). W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieści tłumaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego” w Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, w Krakowie, Gebethner i Sp. oraz wszystkie księgarnie.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego” razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza. 12 tomami dzieł popularnych i dodatkami powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:

Kwartalnie - - - 6 koron 80 hal.

Półrocznie - - - 13 koron 60 hal.

Rocznie - - - 27 koron 80 hal.

w Galicji i Bukowinie z przesyłką pocztową:

Kwartalnie - - - 7 koron 20 hal.

Półrocznie - - - 14 koron 40 hal.

Rocznie - - - 28 koron 80 hal.

Pranicy otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w osobnej pięknej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal. t. j. kwartalnie za 6 tomów 3 koron 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 koron 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 koron 60 hal. — Należność za prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorem do dopłaty bez opłaty 65 kor., w opłacie 85 kor. — Osobne okładki do opawiania półrocznych kompletów „Tygodnika” można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal. bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seriami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 koron za tomy bez opłaty, zaś po 17 koron 80 hal. za tomy w opłacie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna Ekspedycja „Tygodnika” w Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Bazar Krajowy
w Krakowie 558

polecia wyłączny Skład najlepszych

Serdaków

futrzanych, damskich i męskich

■ pierwszorzędną pracowni Garbarza i Kuśnierza
Jana Kufińskiego w Kątach.

Oprawia obrazy, sztychy,
Premie Tow. przyjaciół sztuk pięknych
w stylowych ramach szybko i najtaniej.

HANDEL DZIEŁ ARTYSTYCZNYCH

pod firmą

Henryk Frist, Kraków

ul. Floryjańska 1. 37.

602 8 10

Księgi handlowe. Kopiały, Prasy do kopiowania, Papiery
listowe i koperty, wszelkie Druki tabelarne, Zawiado-
mienia słubne, Bilety wizytowe drukowane i litografowa-
wane, polecą najtaniej

Janeczek i Woyciechowski 629

SKŁAD PAPIERU

w Krakowie, Rynek 8, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Skład ksiąg buchaltarycznych firmy F. Röllinger.

„HENNOLINA“

barwi stopniowo od blond do najciemniejszych włosów — konserwuje i wzmacnia. — Polecia: (393-145-300)

WISKIDA REMI, KRAKOW, PLAC MARYACKI.
Perfumerye. Fabryczny skład grzebielni.

!!!Kalendarze na rok 1904!!!

K. Miarki. Maryański z 6 dodatkami 70 hal. Skarb domowy, kalendarz z 10 dodatkami 1 k. 30 h. Katoński z 8 dodatkami 30 hal. oraz inne, jak: Prawdy 60 hal. Miśnyne 00. Trapiści 30 hal. Powiesiowski 60 hal. i kart. 1 k. Maryański 60 i 80 hal. Wszehświatowy 1 kor. Uniwersalny 2 kor. Poważewski 2 kor. Pągilarowski 30 hal. Kościuszowski 30 hal. 30 h. i 60 hal. Kieślowski 24 hal. opr. w skórę po 70 h. biurowo i ścieśno po 80 hal. blokowe do zderzenia po 50, 60, 70 i 120 hal. oraz same bloki po 24 hal. poleca Handel dewocyjny
KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO
Kraków, plac Maryacki 1. 8. (630-110-300)

Ubranka wełniane dzienne, Kaftaniki trykot. męskie i damskie, Szale sznel., Rękawiczki, Kamazse, Pofoczozy i Skarpetki wełn. Kłosze rosyjskie

poleca w wielkim wyborze po cenach najtańszych

Anastazy Froncz Kraków, Floryańska 17
(504-124-300)

KALOSZE PETERSBURSKIE

Russin, American, India, Rubber Cle w 25 fason, poleca

MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewskiego i Polakiewicza w Krakowie, ul. Floryańska 1. 13.

Magazyn towarów wschodnich

FIRMY

Dr Nieć & S-ka

w Krakowie, Rynek Nr 25, poleca

wyroby ręczne perskie, tureckie, indyjskie, chińskie, japońskie i bośniackie, nadające się do użytku i na podarunki imieninowe, urodzinowe, ślubne itd.

Cyzelowane i rzeźbione w miedzi i mosiądzu, potrzebne i potrzebne srebrne w drzewie i złotem w stali, wosku, porcelanie, masie, filigranowe ze srebra, ze sztabek złota, gliny, ceramiki i marmuru, papierosnic, pudeł, cygaroszek, fajki, tacki, laski, wazy, wazon, lusterek, imbirki, ramki, wieszaki, rzepki, bransoletki, łańcuszki, broszki, spinki i kolczyki, tace dekoracyjne, serwisy na kawę i herbatę, fajki stambulskie, fajeczniczki, tabacjery i t. d. Hafta wschodnie srebrne i złotem na jedwabiu, suknie, gazie, i adasze, chustki, szalki, szarfy, krawaty damskie, jagłki, żuwki, paski, torebki, pantofle, serwetki, kupy, poduszki, palatniki, fery, przody do sukien, aplikacje, haftu dekoracyjnego. Jedwabno, półjedwabno i bawełniane o wschodnich wzorach bazy (materije) bośniackie i bramskie na talety halowe, wyciżone i letnie.

Wszystko oryginalne wschodnie. Powyższe artykuły w wielkim wyborze i do najniższych cen. — (495-8-)

Rządowo uprawniona

FABRYKA WOD MINERALNYCH I SZTUCZNYCH I SPECYJALNYCH LECZNICZYCH

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 1. 4

wybrał pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez towarzystwo

Wody mineralne, odpowiadające składem chemicznym, jak: Woda białostka, Gieschewska, Solwiska, Włody, Marynadska, Henning, Kissingen, indziej specjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, cz. wody lecznicze normalne z przepływ prof. Jaworskiego. Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogeriach. Cenniki na żądanie franco.

Spółka Krawiecka

pod firmą:

Władysław Filipkiewicz, były kierownik fachowy Związku katol. krawców przez lat 9;

Tomasz Bętkowski, samistny majster krawiecki i lat 14;

Władysław Miśko, były przykrawca (żurnalista) Związku krawców przez lat 8;

Kraków, ul. Floryańska 57, tuż obok Bramy Floryańskiej
poleca na składzie
wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych
jakoteż 673-6-

Skład gotowych Ubrań

Zamówienia wykonuje się według angielskich żurnali.

Materije wełniane Perkalę, Batystę, Płótna i Szyrtyngi, Bieleżne stolowa Bieleżne męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienna, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki Wyprawy ślubne poleca

Tani Sklep Chrześcijański „Pod Kościuszką“

W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. 1. 509-163-300

Zlecenia zamiejscowo wysłać się odwr. pocztą — W niedziele i święta sklep zamknięty.

Ceny niskie, stałe.

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki 1. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko“ poleca Sz. P. T. Publicznosci

NOWO OTWARTY MAGAZYN

porcelany, fajanów, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, herbaty. Wyrobów skórnych, przyborów toaletowych, do szycia, haftu i robot ręcznych, bielizny męskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy, życzliwym i łaskawym względem. Ceny krawieckie. 509-163-300

Do sprzedania

Czytelnia Polska!

zawierająca, do 1000 książek uprawnych, różnej treści wraz z katalogiem numerowanym. — Cena o 50% niższa od rzeczywistej wartości. Wiadomość w księgarni książek, ul. Stołowska 10. 691-2-4

KAWA ZDROWIA

smaczna, pożywna i tania.

Wszędzie do nabycia.

z fabryki

Ważniewski Łuczko i Sp.

w Podgórzu, przy Krakowie.

Poszukuje posady leśny

zarządca manipulant lasowy, znający się dobrze na kulturach lasowych oraz na ekspedycji drzewa na stacjach kolejowych. Długość wiadomości w dzienniku „Nowin“ św. Jana 30. 692-2-3

TYLKO z GENEWSKICH FABRYK

maszyn do szycia Roskopf kolejno w punktach i sklepach idących z Białym gwarancją za najniższą cenę 2 złr. 50 ct. 3 złr. 50 ct. 4 złr. 50 ct. 5 złr. 50 ct. 6 złr. 50 ct. 7 złr. 50 ct. 8 złr. 50 ct. 9 złr. 50 ct. 10 złr. 50 ct. 11 złr. 50 ct. 12 złr. 50 ct. 13 złr. 50 ct. 14 złr. 50 ct. 15 złr. 50 ct. 16 złr. 50 ct. 17 złr. 50 ct. 18 złr. 50 ct. 19 złr. 50 ct. 20 złr. 50 ct. 21 złr. 50 ct. 22 złr. 50 ct. 23 złr. 50 ct. 24 złr. 50 ct. 25 złr. 50 ct. 26 złr. 50 ct. 27 złr. 50 ct. 28 złr. 50 ct. 29 złr. 50 ct. 30 złr. 50 ct. 31 złr. 50 ct. 32 złr. 50 ct. 33 złr. 50 ct. 34 złr. 50 ct. 35 złr. 50 ct. 36 złr. 50 ct. 37 złr. 50 ct. 38 złr. 50 ct. 39 złr. 50 ct. 40 złr. 50 ct. 41 złr. 50 ct. 42 złr. 50 ct. 43 złr. 50 ct. 44 złr. 50 ct. 45 złr. 50 ct. 46 złr. 50 ct. 47 złr. 50 ct. 48 złr. 50 ct. 49 złr. 50 ct. 50 złr. 50 ct. 51 złr. 50 ct. 52 złr. 50 ct. 53 złr. 50 ct. 54 złr. 50 ct. 55 złr. 50 ct. 56 złr. 50 ct. 57 złr. 50 ct. 58 złr. 50 ct. 59 złr. 50 ct. 60 złr. 50 ct. 61 złr. 50 ct. 62 złr. 50 ct. 63 złr. 50 ct. 64 złr. 50 ct. 65 złr. 50 ct. 66 złr. 50 ct. 67 złr. 50 ct. 68 złr. 50 ct. 69 złr. 50 ct. 70 złr. 50 ct. 71 złr. 50 ct. 72 złr. 50 ct. 73 złr. 50 ct. 74 złr. 50 ct. 75 złr. 50 ct. 76 złr. 50 ct. 77 złr. 50 ct. 78 złr. 50 ct. 79 złr. 50 ct. 80 złr. 50 ct. 81 złr. 50 ct. 82 złr. 50 ct. 83 złr. 50 ct. 84 złr. 50 ct. 85 złr. 50 ct. 86 złr. 50 ct. 87 złr. 50 ct. 88 złr. 50 ct. 89 złr. 50 ct. 90 złr. 50 ct. 91 złr. 50 ct. 92 złr. 50 ct. 93 złr. 50 ct. 94 złr. 50 ct. 95 złr. 50 ct. 96 złr. 50 ct. 97 złr. 50 ct. 98 złr. 50 ct. 99 złr. 50 ct. 100 złr. 50 ct. 101 złr. 50 ct. 102 złr. 50 ct. 103 złr. 50 ct. 104 złr. 50 ct. 105 złr. 50 ct. 106 złr. 50 ct. 107 złr. 50 ct. 108 złr. 50 ct. 109 złr. 50 ct. 110 złr. 50 ct. 111 złr. 50 ct. 112 złr. 50 ct. 113 złr. 50 ct. 114 złr. 50 ct. 115 złr. 50 ct. 116 złr. 50 ct. 117 złr. 50 ct. 118 złr. 50 ct. 119 złr. 50 ct. 120 złr. 50 ct. 121 złr. 50 ct. 122 złr. 50 ct. 123 złr. 50 ct. 124 złr. 50 ct. 125 złr. 50 ct. 126 złr. 50 ct. 127 złr. 50 ct. 128 złr. 50 ct. 129 złr. 50 ct. 130 złr. 50 ct. 131 złr. 50 ct. 132 złr. 50 ct. 133 złr. 50 ct. 134 złr. 50 ct. 135 złr. 50 ct. 136 złr. 50 ct. 137 złr. 50 ct. 138 złr. 50 ct. 139 złr. 50 ct. 140 złr. 50 ct. 141 złr. 50 ct. 142 złr. 50 ct. 143 złr. 50 ct. 144 złr. 50 ct. 145 złr. 50 ct. 146 złr. 50 ct. 147 złr. 50 ct. 148 złr. 50 ct. 149 złr. 50 ct. 150 złr. 50 ct. 151 złr. 50 ct. 152 złr. 50 ct. 153 złr. 50 ct. 154 złr. 50 ct. 155 złr. 50 ct. 156 złr. 50 ct. 157 złr. 50 ct. 158 złr. 50 ct. 159 złr. 50 ct. 160 złr. 50 ct. 161 złr. 50 ct. 162 złr. 50 ct. 163 złr. 50 ct. 164 złr. 50 ct. 165 złr. 50 ct. 166 złr. 50 ct. 167 złr. 50 ct. 168 złr. 50 ct. 169 złr. 50 ct. 170 złr. 50 ct. 171 złr. 50 ct. 172 złr. 50 ct. 173 złr. 50 ct. 174 złr. 50 ct. 175 złr. 50 ct. 176 złr. 50 ct. 177 złr. 50 ct. 178 złr. 50 ct. 179 złr. 50 ct. 180 złr. 50 ct. 181 złr. 50 ct. 182 złr. 50 ct. 183 złr. 50 ct. 184 złr. 50 ct. 185 złr. 50 ct. 186 złr. 50 ct. 187 złr. 50 ct. 188 złr. 50 ct. 189 złr. 50 ct. 190 złr. 50 ct. 191 złr. 50 ct. 192 złr. 50 ct. 193 złr. 50 ct. 194 złr. 50 ct. 195 złr. 50 ct. 196 złr. 50 ct. 197 złr. 50 ct. 198 złr. 50 ct. 199 złr. 50 ct. 200 złr. 50 ct. 201 złr. 50 ct. 202 złr. 50 ct. 203 złr. 50 ct. 204 złr. 50 ct. 205 złr. 50 ct. 206 złr. 50 ct. 207 złr. 50 ct. 208 złr. 50 ct. 209 złr. 50 ct. 210 złr. 50 ct. 211 złr. 50 ct. 212 złr. 50 ct. 213 złr. 50 ct. 214 złr. 50 ct. 215 złr. 50 ct. 216 złr. 50 ct. 217 złr. 50 ct. 218 złr. 50 ct. 219 złr. 50 ct. 220 złr. 50 ct. 221 złr. 50 ct. 222 złr. 50 ct. 223 złr. 50 ct. 224 złr. 50 ct. 225 złr. 50 ct. 226 złr. 50 ct. 227 złr. 50 ct. 228 złr. 50 ct. 229 złr. 50 ct. 230 złr. 50 ct. 231 złr. 50 ct. 232 złr. 50 ct. 233 złr. 50 ct. 234 złr. 50 ct. 235 złr. 50 ct. 236 złr. 50 ct. 237 złr. 50 ct. 238 złr. 50 ct. 239 złr. 50 ct. 240 złr. 50 ct. 241 złr. 50 ct. 242 złr. 50 ct. 243 złr. 50 ct. 244 złr. 50 ct. 245 złr. 50 ct. 246 złr. 50 ct. 247 złr. 50 ct. 248 złr. 50 ct. 249 złr. 50 ct. 250 złr. 50 ct. 251 złr. 50 ct. 252 złr. 50 ct. 253 złr. 50 ct. 254 złr. 50 ct. 255 złr. 50 ct. 256 złr. 50 ct. 257 złr. 50 ct. 258 złr. 50 ct. 259 złr. 50 ct. 260 złr. 50 ct. 261 złr. 50 ct. 262 złr. 50 ct. 263 złr. 50 ct. 264 złr. 50 ct. 265 złr. 50 ct. 266 złr. 50 ct. 267 złr. 50 ct. 268 złr. 50 ct. 269 złr. 50 ct. 270 złr. 50 ct. 271 złr. 50 ct. 272 złr. 50 ct. 273 złr. 50 ct. 274 złr. 50 ct. 275 złr. 50 ct. 276 złr. 50 ct. 277 złr. 50 ct. 278 złr. 50 ct. 279 złr. 50 ct. 280 złr. 50 ct. 281 złr. 50 ct. 282 złr. 50 ct. 283 złr. 50 ct. 284 złr. 50 ct. 285 złr. 50 ct. 286 złr. 50 ct. 287 złr. 50 ct. 288 złr. 50 ct. 289 złr. 50 ct. 290 złr. 50 ct. 291 złr. 50 ct. 292 złr. 50 ct. 293 złr. 50 ct. 294 złr. 50 ct. 295 złr. 50 ct. 296 złr. 50 ct. 297 złr. 50 ct. 298 złr. 50 ct. 299 złr. 50 ct. 300 złr. 50 ct. 301 złr. 50 ct. 302 złr. 50 ct. 303 złr. 50 ct. 304 złr. 50 ct. 305 złr. 50 ct. 306 złr. 50 ct. 307 złr. 50 ct. 308 złr. 50 ct. 309 złr. 50 ct. 310 złr. 50 ct. 311 złr. 50 ct. 312 złr. 50 ct. 313 złr. 50 ct. 314 złr. 50 ct. 315 złr. 50 ct. 316 złr. 50 ct. 317 złr. 50 ct. 318 złr. 50 ct. 319 złr. 50 ct. 320 złr. 50 ct. 321 złr. 50 ct. 322 złr. 50 ct. 323 złr. 50 ct. 324 złr. 50 ct. 325 złr. 50 ct. 326 złr. 50 ct. 327 złr. 50 ct. 328 złr. 50 ct. 329 złr. 50 ct. 330 złr. 50 ct. 331 złr. 50 ct. 332 złr. 50 ct. 333 złr. 50 ct. 334 złr. 50 ct. 335 złr. 50 ct. 336 złr. 50 ct. 337 złr. 50 ct. 338 złr. 50 ct. 339 złr. 50 ct. 340 złr. 50 ct. 341 złr. 50 ct. 342 złr. 50 ct. 343 złr. 50 ct. 344 złr. 50 ct. 345 złr. 50 ct. 346 złr. 50 ct. 347 złr. 50 ct. 348 złr. 50 ct. 349 złr. 50 ct. 350 złr. 50 ct. 351 złr. 50 ct. 352 złr. 50 ct. 353 złr. 50 ct. 354 złr. 50 ct. 355 złr. 50 ct. 356 złr. 50 ct. 357 złr. 50 ct. 358 złr. 50 ct. 359 złr. 50 ct. 360 złr. 50 ct. 361 złr. 50 ct. 362 złr. 50 ct. 363 złr. 50 ct. 364 złr. 50 ct. 365 złr. 50 ct. 366 złr. 50 ct. 367 złr. 50 ct. 368 złr. 50 ct. 369 złr. 50 ct. 370 złr. 50 ct. 371 złr. 50 ct. 372 złr. 50 ct. 373 złr. 50 ct. 374 złr. 50 ct. 375 złr. 50 ct. 376 złr. 50 ct. 377 złr. 50 ct. 378 złr. 50 ct. 379 złr. 50 ct. 380 złr. 50 ct. 381 złr. 50 ct. 382 złr. 50 ct. 383 złr. 50 ct. 384 złr. 50 ct. 385 złr. 50 ct. 386 złr. 50 ct. 387 złr. 50 ct. 388 złr. 50 ct. 389 złr. 50 ct. 390 złr. 50 ct. 391 złr. 50 ct. 392 złr. 50 ct. 393 złr. 50 ct. 394 złr. 50 ct. 395 złr. 50 ct. 396 złr. 50 ct. 397 złr. 50 ct. 398 złr. 50 ct. 399 złr. 50 ct. 400 złr. 50 ct. 401 złr. 50 ct. 402 złr. 50 ct. 403 złr. 50 ct. 404 złr. 50 ct. 405 złr. 50 ct. 406 złr. 50 ct. 407 złr. 50 ct. 408 złr. 50 ct. 409 złr. 50 ct. 410 złr. 50 ct. 411 złr. 50 ct. 412 złr. 50 ct. 413 złr. 50 ct. 414 złr. 50 ct. 415 złr. 50 ct. 416 złr. 50 ct. 417 złr. 50 ct. 418 złr. 50 ct. 419 złr. 50 ct. 420 złr. 50 ct. 421 złr. 50 ct. 422 złr. 50 ct. 423 złr. 50 ct. 424 złr. 50 ct. 425 złr. 50 ct. 426 złr. 50 ct. 427 złr. 50 ct. 428 złr. 50 ct. 429 złr. 50 ct. 430 złr. 50 ct. 431 złr. 50 ct. 432 złr. 50 ct. 433 złr. 50 ct. 434 złr. 50 ct. 435 złr. 50 ct. 436 złr. 50 ct. 437 złr. 50 ct. 438 złr. 50 ct. 439 złr. 50 ct. 440 złr. 50 ct. 441 złr. 50 ct. 442 złr. 50 ct. 443 złr. 50 ct. 444 złr. 50 ct. 445 złr. 50 ct. 446 złr. 50 ct. 447 złr. 50 ct. 448 złr. 50 ct. 449 złr. 50 ct. 450 złr. 50 ct. 451 złr. 50 ct. 452 złr. 50 ct. 453 złr. 50 ct. 454 złr. 50 ct. 455 złr. 50 ct. 456 złr. 50 ct. 457 złr. 50 ct. 458 złr. 50 ct. 459 złr. 50 ct. 460 złr. 50 ct. 461 złr. 50 ct. 462 złr. 50 ct. 463 złr. 50 ct. 464 złr. 50 ct. 465 złr. 50 ct. 466 złr. 50 ct. 467 złr. 50 ct. 468 złr. 50 ct. 469 złr. 50 ct. 470 złr. 50 ct. 471 złr. 50 ct. 472 złr. 50 ct. 473 złr. 50 ct. 474 złr. 50 ct. 475 złr. 50 ct. 476 złr. 50 ct. 477 złr. 50 ct. 478 złr. 50 ct. 479 złr. 50 ct. 480 złr. 50 ct. 481 złr. 50 ct. 482 złr. 50 ct. 483 złr. 50 ct. 484 złr. 50 ct. 485 złr. 50 ct. 486 złr. 50 ct. 487 złr. 50 ct. 488 złr. 50 ct. 489 złr. 50 ct. 490 złr. 50 ct. 491 złr. 50 ct. 492 złr. 50 ct. 493 złr. 50 ct. 494 złr. 50 ct. 495 złr. 50 ct. 496 złr. 50 ct. 497 złr. 50 ct. 498 złr. 50 ct. 499 złr. 50 ct. 500 złr. 50 ct. 501 złr. 50 ct. 502 złr. 50 ct. 503 złr. 50 ct. 504 złr. 50 ct. 505 złr. 50 ct. 506 złr. 50 ct. 507 złr. 50 ct. 508 złr. 50 ct. 509 złr. 50 ct. 510 złr. 50 ct. 511 złr. 50 ct. 512 złr. 50 ct. 513 złr. 50 ct. 514 złr. 50 ct. 515 złr. 50 ct. 516 złr. 50 ct. 517 złr. 50 ct. 518 złr. 50 ct. 519 złr. 50 ct. 520 złr. 50 ct. 521 złr. 50 ct. 522 złr. 50 ct. 523 złr. 50 ct. 524 złr. 50 ct. 525 złr. 50 ct. 526 złr. 50 ct. 527 złr. 50 ct. 528 złr. 50 ct. 529 złr. 50 ct. 530 złr. 50 ct. 531 złr. 50 ct. 532 złr. 50 ct. 533 złr. 50 ct. 534 złr. 50 ct. 535 złr. 50 ct. 536 złr. 50 ct. 537 złr. 50 ct. 538 złr. 50 ct. 539 złr. 50 ct. 540 złr. 50 ct. 541 złr. 50 ct. 542 złr. 50 ct. 543 złr. 50 ct. 544 złr. 50 ct. 545 złr. 50 ct. 546 złr. 50 ct. 547 złr. 50 ct. 548 złr. 50 ct. 549 złr. 50 ct. 550 złr. 50 ct. 551 złr. 50 ct. 552 złr. 50 ct. 553 złr. 50 ct. 554 złr. 50 ct. 555 złr. 50 ct. 556 złr. 50 ct. 557 złr. 50 ct. 558 złr. 50 ct. 559 złr. 50 ct. 560 złr. 50 ct. 561 złr. 50 ct. 562 złr. 50 ct. 563 złr. 50 ct. 564 złr. 50 ct. 565 złr. 50 ct. 566 złr. 50 ct. 567 złr. 50 ct. 568 złr. 50 ct. 569 złr. 50 ct. 570 złr. 50 ct. 571 złr. 50 ct. 572 złr. 50 ct. 573 złr. 50 ct. 574 złr. 50 ct. 575 złr. 50 ct. 576 złr. 50 ct. 577 złr. 50 ct. 578 złr. 50 ct. 579 złr. 50 ct. 580 złr. 50 ct. 581 złr. 50 ct. 582 złr. 50 ct. 583 złr. 50 ct. 584 złr. 50 ct. 585 złr. 50 ct. 586 złr. 50 ct. 587 złr. 50 ct. 588 złr. 50 ct. 589 złr. 50 ct. 590 złr. 50 ct. 591 złr. 50 ct. 592 złr. 50 ct. 593 złr. 50 ct. 594 złr. 50 ct. 595 złr. 50 ct. 596 złr. 50 ct. 597 złr. 50 ct. 598 złr. 50 ct. 599 złr. 50 ct. 600 złr. 50 ct. 601 złr. 50 ct. 602 złr. 50 ct. 603 złr. 50 ct. 604 złr. 50 ct. 605 złr. 50 ct. 606 złr. 50 ct. 607 złr. 50 ct. 608 złr. 50 ct. 609 złr. 50 ct. 610 złr. 50 ct. 611 złr. 50 ct. 612 złr. 50 ct. 613 złr. 50 ct. 614 złr. 50 ct. 615 złr. 50 ct. 616 złr. 50 ct. 617 złr. 50 ct. 618 złr. 50 ct. 619 złr. 50 ct. 620 złr. 50 ct. 621 złr. 50 ct. 622 złr. 50 ct. 623 złr. 50 ct. 624 złr. 50 ct. 625 złr. 50 ct. 626 złr. 50 ct. 627 złr. 50 ct. 628 złr. 50 ct. 629 złr. 50 ct. 630 złr. 50 ct. 631 złr. 50 ct. 632 złr. 50 ct. 633 złr. 50 ct. 634 złr. 50 ct. 635 złr. 50 ct. 636 złr. 50 ct. 637 złr. 50 ct. 638 złr. 50 ct. 639 złr. 50 ct. 640 złr. 50 ct. 641 złr. 50 ct. 642 złr. 50 ct. 643 złr. 50 ct. 644 złr. 50 ct. 645 złr. 50 ct. 646 złr. 50 ct. 647 złr. 50 ct. 648 złr. 50 ct. 649 złr. 50 ct. 650 złr. 50 ct. 651 złr. 50 ct. 652 złr. 50 ct. 653 złr. 50 ct. 654 złr. 50 ct. 655 złr. 50 ct. 656 złr. 50 ct. 657 złr. 50 ct. 658 złr. 50 ct. 659 złr. 50 ct. 660 złr. 50 ct. 661 złr. 50 ct. 662 złr. 50 ct. 663 złr. 50 ct. 664 złr. 50 ct. 665 złr. 50 ct. 666 złr. 50 ct. 667 złr. 50 ct. 668 złr. 50 ct. 669 złr. 50 ct. 670 złr. 50 ct. 671 złr. 50 ct. 672 złr. 50 ct. 673 złr. 50 ct. 674 złr. 50 ct. 675 złr. 50 ct. 676 złr. 50 ct. 677 złr. 50 ct. 678 złr. 50 ct. 679 złr. 50 ct. 680 złr. 50 ct. 681 złr. 50 ct. 682 złr. 50 ct. 683 złr. 50 ct. 684 złr. 50 ct. 685 złr. 50 ct. 686 złr. 50 ct. 687 złr. 50 ct. 688 złr. 50 ct. 689 złr. 50 ct. 690 złr. 50 ct. 691 złr. 50 ct. 692 złr. 50 ct. 693 złr. 50 ct. 694 złr. 5